

MARIOLA JARCZYK (UŚ, Katowice)

## LISTY MACIEJA KAZIMIERZA SARBIEWSKIEGO I JANUSZA RADZIWIŁŁA

W sylwie Branickich z Suchoj przechowywanej w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie zachowały się niepublikowane dotąd listy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego i Janusza Radziwiłła (1612–1655)<sup>1</sup>. Korespondencja ta jest śladem szerszej wymiany epistolograficznej między jezuitą i młodym magnatem, gdyż książę w swoim „response” do poety wspominał także o innym nieskopiowanym w sylwie liście Sarbiewskiego. Zakonnik z kolei nadmieniał w zakończeniu swojej przesyłki, że pisze do młodego Radziwiłła za zgodą jego ojca – Krzysztofa.

Wymiana epistolograficzna między synem przywódcy różnowierców na Litwie a profesorem retoryki Akademii Wileńskiej jest ciekawym przykładem do badania relacji między „rozdzielnymi w wierze” w pierwszej połowie XVII wieku, pozwala też zrozumieć przyjazne stosunki łączące późniejszego kaznodzieję królewskiego i litewskiego magnata.

Listy z przełomu lat 1627/1628 odnoszą się do ważnego momentu w biografii księcia Janusza, który wchodził w tym czasie w dorosłe życie i miał kontynuować naukę z dala od rodzinnego domu. Sarbiewski w swoim liście wyraźnie podkreślał duże predyspozycje intelektualne młodego magnata oraz jego wykształcenie. Dał w ten pośredni sposób świadectwo wysokiej oceny kalwińskiego liceum w Słucku, którego Radziwiłł był najwybitniejszym „absolwentem”. Książę tak odczytał zresztą pochwały wi-

---

<sup>1</sup> Archiwum Główny Akt Dawnych (dalej: AGAD), kodeks opatrzony sygnaturą S-38-M, s. 65–70.

leńskiego profesora i w swojej odpowiedzi zrewanżował się kurtuazyjnym komplementem pod adresem Akademii.

Jezuita starannie skomponował swoją wypowiedź, opierając ją na przywołaniu symboliki miecza i pióra<sup>2</sup>, jako znaków najlepiej odpowiadających dalszej drodze i karierze syna hetmana. Profesor wskazał na rodzinne tradycje Radziwiłłów w sprawnym posługiwaniu się jednym i drugim narzędziem, stawiając za wzór postępowania księcia Krzysztofa, sławnego przywódcę wojskowego i głośnego oratora. Wypowiedź poety podkreślała szczególną wartość słowa pisanego, pióro bowiem daje nieśmiertelność, utrwalając sławne czyny bohaterów i rycerzy<sup>3</sup>.

Sarbiewski odwoływał się w swojej korespondencji do erudycji młodego magnata, przypominając przykłady z historii starożytnej i wskazując na znane postacie antyczne: Cezara, Pompejusza, Cyserona. Chwalił przy tym wykształcenie Radziwiłła, który przygotowywał się do pełnienia znaczącej roli w życiu publicznym poprzez doskonalenie umiejętności wojskowych i retorycznych. W zakończeniu listu profesor wileńskiej szkoły wspominał o dziewięćdziesięciu uczniach, którzy w przyszłości chętnie będą służyli ojczyźnie pod wodzą wykształconego i sprawnego wodza – Janusza Radziwiłła.

O przywiązywaniu wagi przede wszystkim do szkolenia wojskowego Radziwiłła świadczą wiersze dołączone do niektórych kopii mowy księcia Krzysztofa, „gdy lata przyznawał synowi w Trybunale Wileńskim a. 1628”. W jednym z nich znalazły się następujące rady:

[...] przypatrz obozowi,  
Ale najbardziej tamtemu ludowi,  
Który się uczy Rycerskiej nauki  
W chłopca dobrego czyniąc i nieuki<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Zob. E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. i oprac. A. Borowski, Kraków 1997, s. 186–187.

<sup>3</sup> W podobnym kontekście posłużył się symboliką pióra i buławy hetmańskiej Adam Fabian Birkowski w kazaniu pogrzebowym poświęconym Janowi Zamoyskiemu: „Zdziwił się świat wszytek, jako jedna ręka umie tak dobrze buławą jakoby nigdy pióra nie znała, umie tak dobrze piórem, jakoby nigdy buławą nie umiała [...] Zaczym rzucili się do niego uczeni i mądrzy ludzie jako do uczonego, rzucili się żołnierze jako do walecznego hetmana”. Cyt. za: D. Platt, *Kazania pogrzebowe z przelomu XVI i XVII wieku. Z dziejów prozy staropolskiej*, Wrocław 1992, s. 74–75.

<sup>4</sup> Rękopis Biblioteki Ossolińskich, 226 II, s. 70.

Janusz, odpowiadając jezuitcie, nawiązał do głównych wątków jego listów oraz z uznaniem wyraził się o pochodzeniu, wykształceniu i międzynarodowej sławie Sarbiewskiego. Trafnie odczytał też gotowość służenia piórem poety i zapewnił go o swojej hojności jako przyszły mecenas. Radziwiłł w liście wielokrotnie przywoływał przykłady antyczne, dając tym samym świadectwo swojego wykształcenia i czytania. Wypowiedź prozaiczną przeplatają cytaty z pisarzy starożytnych, pojawiają się też wzmianki o słynnych malarzach i rzeźbiarzach oraz aluzje mitologiczne.

Książę rozwijał w liście pochwałę Sarbiewskiego dotyczącą czynów wojennych Radziwiłłów szczególnie w walkach z Moskwą, przypominał swoich przodków: Jerzego i Krzysztofa „Pioruna”. W zakończeniu listu dziękował poecie za przesłaną mu księgę liryków i epigramatów, zapewniając autora o wnikliwej lekturze tekstów. O recepcji dzieł „Horacego chrześcijańskiego” świadczy pozytywna ocena wielu ód i epigramów, oprócz epigramatu 120 *Scitum arogantissimi ministri calviniani Tavelli ad Cassianum: „Nolo videri, sed suspici”*. Jest to bowiem tekst przedstawiający w bardzo krytycznym świetle pełnego pychy ministra dysydenta, który chce być za wszelką cenę podziwianym. Sarbiewski proponuje więc, aby go powiesić:

Non vult videri, Cassiane, Tavellus  
sed ut Tavellus suspici mihi possit,  
volo videre, Cassiane, pendentem<sup>5</sup>.

Jak zauważyła Justyna Zaborowska Musiał „wskazanie przez Sarbiewskiego szubienicy jako miejsca odpowiedniego dla heretyka burzy nam nieco wizerunek wrażliwego, skłonnego raczej do perswazji poety”<sup>6</sup>. Posłużenie się fikcyjnym nazwiskiem księdza mogło kojarzyć się z negatywną oceną wszystkich kalwinistów, którym w siedemnastowiecznych polemikach zarzucano pychę<sup>7</sup>.

Książę Janusz jednak nie tylko kurtuazyjnie zapewniał Sarbiewskiego o wnikliwej lekturze jego wydawanej parokrotnie książki, ale rzeczywiście traktował ją jako jeden z ulubionych zbiorów poezji, skoro w rejestrze podręcznego księgozbioru zabieranego na zagraniczne studia znalazł się zapis:

<sup>5</sup> M.K. Sarbiewski, *Epigramatum liber. Księga epigramatów*, wyd. i przeł. M. Piskała, D. Sutkowska, Warszawa 2003, s. 122

<sup>6</sup> J. Zaborowska-Musiał, *Epigramy Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, Pułtusk–Warszawa 2006, s. 158

<sup>7</sup> Zob. *ibidem*, s. 46.

„Poemata Sarbiewski”<sup>8</sup>, oznaczający prawdopodobnie *Lyricorum libri tres* wydane w 1625 roku w Kolonii lub w edycji poszerzonej – w Wilnie trzy lata później.

W zakończeniu listu wspomniany jest także inny zakonnik<sup>9</sup> znany na dworze birżańskim – Jakub Hasius, znany kaznodzieja i wykładowca szkół w Połocku, Nieświeżu i w Płocku. Janusz nazywa go przyjacielem Sarbiewskiego i z uznaniem wyraża się o jego wykształceniu.

Radziwiłłowie birżańscy utrzymywali z klerem katolickim przyjazne stosunki. Książę Krzysztof miał gospodarcze powiązania z bonifratrami, kontaktował się z dominikanami, franciszkanami i jezuitami<sup>10</sup>, darzył też wielką przyjaźnią biskupa Eustachego Wołłowicza<sup>11</sup>. Z atmosferą dworu tego dostojnika badacze wiążą genezę przekładu Daniela Naborowskiego utworu *Descriptio gentium*<sup>12</sup>. Jak stwierdza Jan Dürr Durski: „Można snuć przypuszczenia, iż utwór Sarbiewskiego był przedmiotem dyskusji zbierających się u biskupa Wołłowicza pisarzy, a Naborowski mógł go otrzymać wprost od autora jeszcze w rękopisie”<sup>13</sup>.

Śladem dalszych przyjaznych stosunków między „heretykami” i jezuitą jest promowanie Sarbiewskiego na urząd kaznodziei królewskiego w 1635 roku. Pisał o tym Piotr Kochlewski w liście do Krzysztofa Radziwiłła:

Przysłano tu było dwóch jezuitów [...] aby K. J.M. jednego z nich wybrał do kaznodziejstwa. A iż ów pierwszy jest [Sarbiewski – M.J.] *montissimus*, cichy, skromny i W.Ks.M. życzliwy, natrąciłem Księciu P. Podk[omorzem]u, aby go K. J.M. komendował. Co, gdy Ks. Jego M. czynił, tedy Król Jego M. śmiał się serdecznie, że ewangelik jezuitę komenduje i odpowiedział: wprowadziem i ja sam barz[iej] się do ks. Sarbiewskiego skłaniał, ale tym barz[iej] to teraz

<sup>8</sup> AGAD, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. XI, ks. 37, s. 325.

<sup>9</sup> Jakub Hasius najpierw był jezuitą, a następnie zmienił zgromadzenie i został dominikaninem. Pisał na ten temat do księcia Krzysztofa Radziwiłła. Zob. list z Krzemienic 15 grudnia 1629, AGAD, AR, dz. V, nr 5057.

<sup>10</sup> Zob. H. Wisner, *Dydydent protektorem zakonów. Z działalności Krzysztofa II Radziwiłła (1585–1640)*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” R. XIII, 1968, s. 215–217.

<sup>11</sup> Zob. M. Jarczyk, „Heretycki biskup” – Eustachy Wołłowicz w kręgu Radziwiłłów birżańskich, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, R. IV, 2007, s. 53–65.

<sup>12</sup> D. Chemperek, „*Descriptio gentium*” Kazimierza Sarbiewskiego i Daniela Naborowskiego. Zagadki powstania, translacji i recepcji utworu, „Przegląd Humanistyczny” 1997, nr 5, s. 95–104.

<sup>13</sup> J. Dürr Durski, *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*, Łódź 1966, s. 116.

uczynię, gdy od W.M. wiem że mu Pan Ociec W.M. dobre daje świadectwo i że jest dobrym P. Ojcu W.M. przyjacielem. Co też już ode mnie wie ks. Sarbiewski [...] <sup>14</sup>.

Korespondencja z birżańskim dworem ujawnia więc rzeczywiste związki i sympatie między „rozdzielnymi w wierze”, dając świadectwo nie tylko ich tolerancji, ale również szerokich horyzontów i wrażliwości. Zachowane listy Sarbiewskiego i Janusza Radziwiłła wyróżniają się ponadto na tle siedemnastowiecznej epistolografii tematyką, przemyślaną kompozycją, doбором środków stylistycznych. Walory te na pewno zadecydowały o tym, że starannie skopiowano je w sylwie zawierającej materiały dotyczące protestanckiej linii rodu herbu Trąby.

---

<sup>14</sup> List z Warszawy 25 listopada 1635, AGAD, AR, dz. V, nr 6956.